

Bożena Popiołek

KRAKÓW I JEGO MIESZKAŃCY
W ŚWIETLE TESTAMENTÓW MIESZCZAN KRAKOWSKICH
Z XVII–XVIII WIEKU

Przelom XVII i XVIII w. w historii Krakowa nie należy do okresów szczęśliwych. Tragiczne piętno na dziejach miasta i jego mieszkańców wycisnęły wydarzenia związane z wielką zarazą i długotrwałą okupacją szwedzką w okresie „potopu”, silnym załamaniem gospodarczym kwitnącego niegdyś miasta i postępującym regresem ekonomicznym. Wyludnienie miasta, gwałtowny spadek obrotów handlowych i obniżenie poziomu rzemiosła nadszarpnęły mocno pozycję mieszczaństwa krakowskiego, a szczególnie kupców, którzy nie potrafili utrzymać przodującej pozycji na rynku. Niewiele lepiej wyglądała sytuacja Krakowa w pierwszych latach rządów saskich, kiedy na z trudem odbudowujące się miasto spadła kolejna nawałnica wojenna. Liczne ślady tych wydarzeń i postępującej silnie pauperyzacji mieszkańców odnajdziemy w testamentach mieszczan, które stanowią nie tylko dokument ich materialnej pozycji czy też religijnych przekonań, ale przede wszystkim znakomite świadectwo ich mentalności¹.

¹ Badania nad testamentami zaowocowały już sporą ilością prac. Warto wymienić najważniejsze: M. Borkowska, *Dekret ferowany w niebieskim parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, Kraków 1984; K. Zielińska, *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII w. w świetle testamentów konsystorza pultuskiego*, „Przegląd Historyczny” 77: 1986, z. 1, s. 46–58; S. Hołdys, *Więzi rodzinne w świetle mieszczańskich testamentów z pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia Historyczne” XXIX: 1986, z. 3, s. 347–357; A. Karpiński, *Zapisy „pobożne” i postawy religijne mieszczek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII w.*, [w:] *Triumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII w.*, pod red. M. Boguckiej, Warszawa 1989, s. 203–234; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992; M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1995; *Testamenty szlachty krakowskiej. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; D. Główka, *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, „Archeologia Historica Polona” 5: 1997, s. 203–210; E. Danowska, *„Taka jest ostatniej woli mojej ordynacja”. Testament Elżbiety Kuligowiczowej z roku 1709*, „Teki Krakowskie” 4: 1997, s. 117–128; też, *Pawła Gajewskiego obrachunek z życiem. Testament z 1786 r.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 203, Prace Historyczne XX, 1999, s. 143–153; też, *W kręgu krakowskiego mieszczaństwa. Testament Barbary z Attelmajerów Belli z 1722 roku*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 44: 1999, s. 83–110; J. Dumanowski, *„Pompa funebris”? Z testamentów szlachty wielkopolskiej z XVIII w.* [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby*

Wielu spośród mieszczańskich testatorów nie tylko że nie przyznaje się do posiadania znacznego majątku, co pozwoliłby zaliczyć ich do grona patrycjatu, ale wręcz odwrotnie – uważa się nad fatalnym stanem swoich interesów lub otwarcie skarży na dręczącą ich biedę, i nie mamy powodów, by w to nie wierzyć. Kiedy bowiem zgłębimy staropolskie testamenty, odnajdziemy wręcz katastrofalny obraz majątkowy ówczesnego społeczeństwa, a szczególnie jego średnich i niższych warstw, zarówno w przypadku mieszczan, jak i szlachty. Mieszczanie często wspominają o ruinie kamienic i ogromnych kosztach ich reperacji, zadłużeniu kramów i jatek, zastawionych towarach i lichwiarskich procentach, upadku warsztatów rzemieślniczych czy licznych długach przekazywanych z pokolenia na pokolenie w testamentach. Wśród testatorów przeważają nastroje zniechęcenia, pozornej zgody na wyroki boskie, żalu, rezygnacji, wywołane nie tylko zbliżającą się śmiercią, ale i zwątpieniem w możliwość poprawy losu.

Niektórzy za taki stan rzeczy winią sytuację polityczną kraju i postępujący kryzys gospodarczy². Mieszczanin Jerzy Unger skarżył się w swoim akcie ostatniej woli, że nie mógł zapisać ukochanej żonie obiecanych sum, gdyż *handel kupiecki porzucić przyszło i więcej usługami memi innym osobom narabiałem, niżelim Fortuny mojej szukał, dlaczego substancji zebrać nie mogłem*³. Stanisław Słowakowic, tytułujący się doktorem medycyny i filozofii, tłumaczył swoją skromną fortunę licznymi wydatkami, które

w XVI–XVIII wieku. *Kultura życia i śmierci*, pod red. H. Suchojady, Warszawa 2001, s. 315–322; J. Główka, *Testamenty mieszczan kieleckich z końca XVIII w. zwierciadłem epoki (w świetle księgi rady miejskiej Kielc 1789–1792)*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby...*, s. 323–332; T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów malopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001; A. i J. Szymczakowie, *Legaty testamentowe kanonika krakowskiego Adama z Będkowa z 1451 roku dla rodziny*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”, z. 21, *Studia Historica III*, 2004, s. 421–429; *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005; B. Popiołek, „*Dziatek moje błogosławie i obliguję*” – *testament jako źródło do historii wychowania*, „*Ars Educandi*” (w druku); też, *Testamenty mieszczan lwowskich i krakowskich w XVII i XVIII w.*, referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji „Lwów – miasto, społeczeństwo, kultura”, maj 2006 r. (w druku); też, *Rodzina szlachecka w świetle testamentów z XVII i XVIII w.*, referat wygłoszony na konferencji „Badania nad rodziną staropolską”, Białystok 2006 (w druku); też, „*Na ratunek duszy mojej*” – *pobożne fundacje w świetle testamentów staropolskich XVII–XVIII w.*, referat wygłoszony na konferencji „Mecenas i fundator. Magnateria Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku”, Supraśl 14–16 V 2007 (w druku).

² Por. J.M. Małecki, *Przemiany mentalności mieszczan krakowskich (Nieudane próby ożywienia handlu Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku)*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”, z. 21, *Studia Historica III*, 2004, s. 321–330.

³ Jerzy Unger (zm. po 1689), kupiec i mieszczanin krakowski, od 1666 żonaty z niejaką Marianną, z którą miał córkę Annę Marię, ż. Felicjana Bukowskiego, kapitana i kwatremajstra królewskiego, oraz małoletniego syna Jana Jerzego. Testament Jerzego Ungera, kupca krakowskiego, spisany w Krakowie 9 VIII 1689, Biblioteka PAU i PAN Kraków (dalej PAU i PAN), mf 21236, k. 233.

*obrócili się na edukacją Dziełek moich, promocje bakalarskie i mistrzowskie, na prawo z Trebecką, na czynsz do Olkusza, na podatki, na reparację rujnącej się kamienicy et alias occurentia. Medicina albowiem słaba, plores numerosa, czasy ciężkie, educatia difficilis, lokacje summarum niebezpieczne*⁴.

Słowakowic był postacią znaną i cenioną w Krakowie. Wykształcony w Padwie, gdzie uzyskał doktorat z medycyny, został profesorem Akademii Krakowskiej i wielokrotnie sprawował urząd burmistrza, należał więc do miejscowej elity⁵.

Przykładem postępującej pauperyzacji są testamenty dwóch przedstawicieli znanej krakowskiej rodziny Pernusów – Jana (zm. 1677), rajcy krakowskiego, i jego bratanka Franciszka (zm. 1699). Wnioskując z testamentu Jana Pernusa, był on człowiekiem dość zamożnym, właścicielem składu aptecznego, dzierżawcą miejskiej cegielni i dóbr Piaski oraz dożywotnim użytkownikiem prymasowskiego dworku, który *wielkim kosztem zbudował*⁶. Po przedwczesnej śmierci jedynej córki Reynikierowej i jej synka Jan pozostał bezdzietny, więc w testamencie przekazał cały majątek żonie i bratankowi Franciszkowi Pernusowi, synowi Daniela. Trudno określić rzeczywistą wartość ofiarowanego majątku, na który złożyły się prawa do arendy cegielni, dóbr Piaski i dworu, jak i rozmaite precjoza – biżuteria, obrazy, szaty, obicia, przybory i rejestry apteczne. Franciszek odziedziczył też jakiś majątek po swoim ojcu Danielu Pernusie, tymczasem śmiertelnie chory, spisując dwadzieścia lat później swój testament w krakowskim szpitalu św. Urszuli ojców bonifratrów, prosił zakonników, *żeby mając respekt na wielkie ubóstwo moje, chcieli go pochować i pogrzeb ze mszami świętymi według możliwości swojej sprawili*⁷. Wszystko co miał, a były to zastawione przedmioty aptekarskie stryja i długi u różnych osób, które rachował na 800 tynfów, przekazał bonifratrom, by sobie *windykowali*⁸.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się kobiety, zwłaszcza wdowy, które pozbawione oparcia w małżonku musiały zadbać o przyszłość swoją i osieroconych dzieci, a ponadto zmierzyć się z surową rzeczywistością⁹. Pozbawione

⁴ Stanisław był dwukrotnie żonaty, z pierwszego małżeństwa z Elżbietą z Domżałów (zm. 1677) miał dwóch synów Stanisława i Jana, którzy podobnie jak ojciec zostali doktorami filozofii. Z drugiego małżeństwa zawartego 24 II 1680 z Franciszką Attelmajerówną pięcioro dzieci: synów Antoniego i Franciszka oraz córki Teresę, Annę, Katarzynę. Testament Stanisława Słowakowica, doktora medycyny i filozofii, spisany w Krakowie 3 II 1696, tamże, k. 260.

⁵ Por. E. Danowska, *W kręgu krakowskiego mieszczaństwa...*, s. 87.

⁶ Testament Jana Pernusa, rajcy krakowskiego, spisany 16 IX 1677, PAU i PAN, k. 221.

⁷ Testament Franciszka Pernusa, spisany 28 XII 1699, Archiwum Państwowe na Wawelu (dalej AP Wawel), C.C.Rel. 127 A, k. 160.

⁸ Tamże, k. 163.

⁹ Szerzej na ten temat m.in. W. Urban, *Kobiety w świetle krakowskich ksiąg sądów duchownych z 1548 r.*, „Rocznik Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 48: 1987 (1991), s. 117–138; A. Wyrobisz, *Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze. Przegląd badań*, „Przegląd Historyczny” 77: 1986; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie*.

praw, jakie posiadali mężczyźni, w gruncie rzeczy przejmowały znaczną część ich obowiązków związanych zarówno z opieką nad dziećmi, jak i prowadzeniem gospodarstwa czy warsztatu¹⁰. Nie wszystkie miały dostateczne oparcie w rodzinie i opiekunach, jak Barbara z Attelmajerów Bella, która po śmierci męża *oddawszy klucze od sklepu bławatnego nieboszczykowskiego, nie tylko handel nieboszczykowski z towarami, księgami i wszystkimi do kupieckich korespondencji należącymi papierami przekazała opiekunom*¹¹. Jej postępowanie spowodowane było sytuacją polityczną, gdyż *naonczas różne były w Polsce rewolucyje przy inkursyi nieprzyjacielskiej, przy której mnie białogłowie nie podobna było oprzeć się*¹².

Agnieszka Klimuntowa, pobita, okradziona i opuszczona przez drugiego męża Kaspra Klimunta, skarżyła się: *pieniędzy żadnych nie mam, gdyżem tak w mojej starości zubożała, iż ledwie mogę się żywić*¹³. Mieszczanka Weronika Szychowa (zm. po 9 X 1762), dwukrotna wdowa, wspominała w testamencie, że po śmierci swojego pierwszego męża garbarza Krzysztofa Fenzera nie sporządziła inwentarza, bo nie pozostawił żadnego majątku, podobnie jak drugi małżonek, także garbarz Jerzy Szych, *bom go czeladnikiem sobie za męża wzięła i żadnej substancyi nie miał i nie zostało się nic jego własnego tylko dzieci dwoje żyjących*¹⁴. Możemy się domyślać, że Weronika, chcąc utrzymać garbarnię po śmierci pierwszego męża, poślubiła byłego czeladnika, być może nawet młodszego od siebie. Prawo miejskie bowiem nie zezwalało wdowie po rzemieślniku prowadzić zakładu dłużej niż kilkanaście miesięcy¹⁵. Zresztą Weronika wspominała w swoim testamencie, że po

O marginesie społecznym XVI–XVIII wieku, Kraków 1986; A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983; tenże, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 36: 1988, nr 2, s. 277–304; tenże, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 38: 1990, nr 1–2, s. 81–91; tenże, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; C. Kukło, *Kobieta samotna w miastach Europy przedprzemysłowej jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Miasto – region – społeczeństwo*, Białystok 1992, s. 281–293; tenże, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991; tenże, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998; M. Bogucka, *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, pod red. A. Żarnowskiej, Toruń 1995, s. 3–15.

¹⁰ Por. A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*, s. 22 i n.

¹¹ Testament Barbary z Attelmajerów Belli, cyt. za E. Danowska, *W kręgu krakowskiego mieszczaństwa...*, s. 96.

¹² Tamże.

¹³ Testament Agnieszki Klimuntowej, mieszcanki krakowskiej, spisany 25 XII 1694 AP Wawel, C.C.Rel., k. 125.

¹⁴ Testament Weroniki Sychowej, mieszcanki krakowskiej, spisany 9 X 1762 (wpis do akt 1 XII 1762), B PAU i PAN, mf 21236, k. 357.

¹⁵ A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*

odejściu (śmierci?) drugiego męża, gdy pozostała sama z dziećmi, znów z *czeladnikiem de novo dorabiałam się, jakom przy błogosławieństwie Boskim, dał mi się Pan Bóg dorobić fortunki według stanu mego*¹⁶.

Rajczyni krakowska Zofia z Ambrozowiczów Węgrzynowiczowa narzekała w swoim testamencie na drugiego męża Andrzeja Węgrzynowicza, który w myśl kontraktu małżeńskiego spisane go 16 V 1636 *według obietnicy swojej przeszkody żadnej w handlu i szynku moim czynić nie miał, przecie mnie przeszkodę czynił, a co gorsza, nawet mnie jednym złotym nigdy [...] nie zakładał i nie ratował*¹⁷. Zofia skarżyła się, że mąż zajął w jej własnej kamienicy piwnice i wyprzedawał jej stare wina na beczki, a na domiar złego nie chciał prowadzić z nią wspólnego gospodarstwa. Ubolewała nad ruiną, w jaką popadła z powodu ciągłych pretensji małżonka, od których uwolnił ją dopiero sąd duchowny, *potem prawo duchowne między nami zaszło*, kiedy mąż pozwał ją o unieważnienie małżeństwa, ale sam nie chciał z nią mieszkać i zakazał jej wstępu do własnej kamienicy. W tym samym czasie zmarł jej syn Szymon Słowikowski, osierociwszy pięcioro dzieci i w *wielkim ubóstwie z żoną swoją zostawiwszy, którego już nie miała czym, wyniszczona będąc z ostatka substancji mojej ratować*. Nawet po śmierci męża spotkał ją wielki afront ze strony jego rodziny, gdyż *wprawdzie mnie do kamienicy wpuszczono, ale do sprawowania pogrzebu i dóbr jego nie przypuszczono, klucze od wszystkiego pobrano, areszt na dobra jego, którym od urzędu wójtowskiego krakowskiego zakładała, przyjąć nie chciano, a z dóbr jego po tym tylko mi żalobę postano, co z wielkim wstydem i osławą moją było*¹⁸.

Wiele kłopotów przyczyniały mieszczanom nieposłuszne dzieci, które wcześniej wymykały się spod rodzicielskiej kontroli, a niekiedy działały na niekorzyść rodziny. Najwięcej problemów sprawiały te, które wbrew oczekiwaniom rodziców odmawiały kontynuowania ich profesji, porzucały rodzinny warsztat i szukały zajęcia w świecie. Jan Henryk Hilbrant narzekał na syna Fryderyka, któremu *życzyłem, aby co dobrego z niego było i wiele mu z utratą substancji mojej do dobrego pomogalem, ale że on to wszystko pomarnował, mnie Ojca jako należało według boskiego przykazania słuchać nie chciał i nie szanował, słuszna by o nim cale zapomnieć*, ale nie pozwalała na to ojcowska miłość¹⁹. Jadwiga z Szwandrów, wdowa po kupcu krakowskim Dawidzie Krauze, skarżyła się na starszego syna

¹⁶ Testament Weroniki Szychowej, k. 357.

¹⁷ Zofia była żoną Pawła Słowikowskiego, ławnika krakowskiego, z którym miała syna Szymona, a po śmierci pierwszego męża poślubiła w maju 1636 r. Andrzeja Węgrzynowicza, rajcę krakowskiego. Testament Zofii z Ambrozowiczów Węgrzynowiczowej spisany 11 IX 1668, B PAU i PAN, mf 21236, k. 211.

¹⁸ Tamże, k. 212v.

¹⁹ Fryderyk był synem Jana Henryka z pierwszego małżeństwa, z drugą żoną Barbarą miał córkę Mariannę i kilkoro małych dzieci. Testament Jana Henryka Hilbranta, mieszczanina krakowskiego, spisany w Krakowie 22 IX 1686, B PAU i PAN, mf 21236, k. 229.

Dawida, który *szkody nam w handlu poczynił* i został odsunięty przez ojca od sukcesji²⁰. Matka jednak z miłości oddała mu po śmierci męża 12 tys. zł, podobnie jak pozostałym trojgu dzieciom. Czasem mieszczanie skarżą się na zbyt wysokie koszty wychowania potomków, ich niewdzięczność i brak rekompensaty. Jacenty Łopacki, doktor medycyny, z żalem wspominał zmarłego syna Jana i sumy wyłożone na jego wykształcenie. Drugiemu synowi Stanisławowi też nie mógł wybaczyć kosztów poniesionych na edukację we Włoszech: *czynilem dla niego prawie nad siły moje z uszczerbkiem substancyi swojej, przez co drugim dziatkom mało się musi dostać*. Łopacki dołożył jeszcze synowi 4 tys. zł na zagospodarowanie, ale wyrzucił mu w testamencie, iż *sam wie, jakie kosztyłożyłem do postanowienia jego i należałoby według słuszności, aby powrócił nazad, co przebra²¹*.

Wśród mieszczan nadal silny pozostawał etos pracy. Wielu testatorów podkreślało, że do fortuny doszli własną, ciężką pracą.

Naprzód tedy o substancyi mojej pieneznej albo kapitalnych sumach w gotowiznie nie mianuje, ani się z tym szczyścić, sławić i chełpić, bo cokolwiek może być, to z wiernej pracy i starania mego nabyłem z łaski Pana Boga mego, za pomocą i wygodą kredytorów moich, dobrych ludzi, przyjaciół moich, z której promocyj dorabiałem się siłą i pracą, zabiegając sobie jako tylko mogło być według możliwości do sztuki chleba – pisał mieszczanin Józef Łańcucki²².

Agnieszka Zaleska zalecała wyznaczonemu przez siebie opiekunowi, niejakiemu Stametowi, kupcowi krakowskiemu, by zaraz po jej śmierci oddał jej syna go do jakiegoś kupca w Gdańsku, *gdzie by się sztuki chleba poczciwie nauczył zarabiać²³*.

W testamentach odnajdziemy również ślady kontaktów ekonomicznych i rodzinnych z różnymi ośrodkami gospodarczymi Rzeczypospolitej i Europy, m.in. Gdańskiem, Wrocławiem, Krosnem, Lwowem, Koszycami. Kontaktów jednak coraz słabszych i zamierających. Szymon Lukiani, ławnik krakowski, wspominał w akcie ostatniej woli o *włoskim interesie, jeszcze finalnie nie zakończonym po stryju moim, z Panem Balbinim, opiekunem w Lukce, który zakończyć potrzeba²⁴*. Tadeusz Ducci zapisał w testamencie cały swój majątek żonie Wiktorii z Marchettich, pozbawiając jakichkolwiek praw do niego swoich krewnych *tak tu*

²⁰ Jadwiga z Szwandrów była żoną Dawida Krauze, kupca krakowskiego, z którym miała synów Dawida i Stanisława oraz córki Elżbietę Paczoszczynę i Jadwigę Blemową. Testament Jadwigi Szwandrówny Krauze, kupcowej krakowskiej, spisany w Krakowie 28 III 1651, tamże, k. 189.

²¹ Testament Jacentego Łopackiego, doktora medycyny, spisany 25 VIII 1701, tamże, k. 265.

²² Testament Józefa Łańcuckiego, mieszczanina, spisany 8 XI 1701, tamże, k. 268.

²³ Testament Agnieszki Zaleskiej spisany w Krakowie 19 XII 1657, tamże, k. 202.

²⁴ Testament Szymona Lukiani, ławnika wyższego prawa zamku krakowskiego, spisany w Krakowie tamże, k. 329.

w Polsce, jako i we Włoszech znajdujących się²⁵. Plenipotentem Ducciego, upoważnionym do prowadzenia interesów na terenie Florencji, gdzie znajdowała się część jego dóbr, był Józef Gherardini, przebywający w tym czasie w Krakowie. Jedyłą spadkobierczynią majątku tak w Polsce, jak i na Węgrzech uczynił Bonawentura swoją małżonkę Małgorzatę Bartsch²⁶.

O zamożności mieszczaństwa krakowskiego w tym okresie świadczą dobitnie sumy przekazywane przez testatorów na organizację własnego pochówku, msze zaduszne i pobożne legaty na rzecz kościołów, zgromadzeń zakonnych i bractw dewocyjnych. Są nie tylko miernikiem ich bogactwa, ale i wyrazem stosunku do kwestii zbawienia, religijności i mentalności. Schodząca z tego świata bezpotomnie wdowa Konstancja Puckowa przeznaczyła całą należną sobie sumę posagową – 16 tys. zł – na religijne fundacje²⁷. Kwotę 10 tys. zł przekazała na ustanowienie fundacji dla księdza przy kościele św. Anny, który miał odprawiać nabożeństwa za duszę fundatorki i jej krewnych, a 6 tys. zł rozdała pozostałym kościołom, klasztorom i bractwom. Ufundowała też koronę do monstrancji dla kościoła św. Anny i sześć lichtarzy. Konwertyta żydowski Jan Kazimierz Woliński przeznaczył w testamencie sumę 5 tys. zł *na te osoby, które z błędu żydowskiego nawrócone do wiary ś. katolickiej będą*, i przekazał na *klasztery ubogie i szpitale* po 400 zł²⁸. Pomiął natomiast brata i siostrę, *którzy w błędzie jeszcze żydowskim zostający*, pozostawiając ewentualne ich uposażenie żonie Katarzynie.

Rzadko suma przeznaczana na organizację ceremonii pogrzebowej i opłacenie miejsca wiecznego spoczynku przekracza wartość 1000 zł, choć zdarzali się testatorzy, którzy przeznaczali na ten cel nawet 3000 zł, jak złotnik Adam Długosz (zm. po 1696). Wielu nie dysponowało jednak *gotowymi pieniędzmi*, zalecając spadkobiercom lub egzekutorom ich ostatniej woli sprzedaż części majątku ruchomego (odzież, biżuterię, naczynia), warsztatu rzemieślniczego lub towarów kupieckich. Andrzej Bielski, pasamonik, upoważnił żonę do sprzedania jednego z warsztatów pasamoniczych, by mogła zorganizować mu godziwy pochówek. Swoją trudną sytuację finansową tłumaczył faktem, że jako młodzian ożenił się z wdową Katarzyną Jastrzębską, która *żadnej fortuny nie miała, szczególnie tylko*

²⁵ Żona Ducciego Wiktoria z Marchettich była córką Teresy Belli i Flawiego (Flawiusza) Marchettiego (zm. 1722), Włocha z pochodzenia, kupca oraz rajcy lubelskiego i krakowskiego. Z małżeństwa tego Ducciemu urodziło się kilkoro dzieci – Teresa, Józef, Anna, Marianna, Jadwiga. Testament Tadeusz Ducci, mieszczanina krakowskiego, spisany w Krakowie 13 IV 1728, tamże, k. 318.

²⁶ Testament Bonawentury Bartscha spisany w Krakowie 2 XI 1746, tamże, k. 350.

²⁷ Testament Konstancji Puckowej, mieszczanki krakowskiej, spisany 20 III 1714, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKM Kraków), acta officialia 165, k. 1439.

²⁸ Testament Jana Kazimierza Wolińskiego spisany w Krakowie 25 IX 1731, B PAU i PAN, mf 21236, k. 322–323.

kamienicę na Żydowskiej ulicy, a do tego w nienajlepszym stanie²⁹. Restauracja zrujnowanej kamienicy i spłata długów jej pierwszego małżonka pochłonęła wszystkie zarobki. Można mniemać, że młody Bielski – być może czeladnik – ożenił się z wdową po pasamoniku skuszony majątkiem, a ona w ten sposób ratowała się przed utratą warsztatu po śmierci pierwszego małżonka. Regina Heboska (zm. 1732), wdowa po kamieniarzu, zaleciła egzekutorom sprzedaż towaru z kramu szklanego i przekazanie uzyskanej sumy na antepedium do kościoła św. Wojciecha³⁰. Ona też oszacowała koszt swojego pogrzebu zaledwie na 90 zł.

Niektórzy testatorzy zalecali upominać się o stosowne sumy u dłużników, co poważnie komplikowało sytuację krewnych zmuszonych do zorganizowania pochówku. Stąd też wynikało znaczne nieraz opóźnienie ceremonii, gdyż rodzina musiała zgromadzić odpowiednie fundusze. Weronika Szychowa ofiarowała karmelitom krakowskim 600 zł na ratunek duszy, które egzekutorzy testamentu *po śmierci mojej odebrawszy od kredytorów moich długi i oddawszy fanty, oddać im będą obligowani*, żądała jednak, by sumę tę ulokować na dobrach ziemskich, a zakonnikom płacić roczny procent w postaci renty³¹.

Na tym tle interesująco wygląda kwestia pobożnych fundacji i legatów na rzecz kościołów, klasztorów i rozmaitych instytucji dewocyjnych. Pobożne legaty były częścią chrześcijańskiego programu „dobrej śmierci”, katolikom pozwalały spełnić obowiązek miłosierdzia wobec chorych i ubogich oraz odnaleźć drogę do zbawienia duszy. Były też istotnym elementem każdego niemal testamentu, co wskazuje na silnie zakorzenioną w mentalności ówczesnego społeczeństwa katolickiego konieczność „dusznego ratunku”, czyli poszukiwania zgodnej z eschatologiczną nauką Kościoła drogi do zbawienia i wiarą w czyściec. Czasem testatorzy uzależniali wysokość datków od zgody danego zgromadzenia czy władz kościelnych na pochówek na wybranym przez siebie cmentarzu czy kaplicy, czasem decydowały o tym względy rodzinne – wcześniejsza fundacja, przynależność do parafii, pobyt dzieci lub krewnych w określonym zgromadzeniu zakonnym. Trzykrotna wdowa Marianna Tondynina oddała 200 zł do kościoła NMP na msze zaduszne, 200 zł, 11 srebrnych łyżek i konewczkę srebrną do kapucynów, *kędy mam syna swego w klasztorze*, i 200 zł do franciszkanów, *kędy drugi syn*, pozostałe zgromadzenia otrzymały legaty w wysokości 50–100 zł³². Najwyższe legaty miesz-

²⁹ Pierwszą żoną Bielskiego była Katarzyna Jastrzębska, wdowa po Piotrze Jastrzębskim, pasamoniku krakowskim, drugą Anna z Bartoszewiczów, siostra Wojciecha, pasamonika krakowskiego. Testament Andrzeja Bielskiego, pasamonika krakowskiego, spisany 31 VII 1751, tamże, k. 334.

³⁰ Testament Reginy Heboskiej, majstrowej kunsztu kamieniarskiego, spisany w Krakowie 20 X 1732, tamże, k. 325.

³¹ Testament Weroniki Szychowej, k. 358.

³² Marianna wyszła trzykrotnie za mąż: za Jana Kłosowicza, z którym miała synów Józefa, Stanisława, Marcina wspomnianego kapucyna, Jana i córki Helenę, Zuzannę, Bontanią (?) i Annę, która zmarła

czanie przekazywali na kościoły, w których miały spocząć ich doczesne szczątki. Popularnością cieszył się zwłaszcza kościół Mariacki, gdzie część rodzin posiadała własne kaplice grobowe, a pochówek należał do szczególnie prestiżowych. Na 46 testatorów w latach 1650–1800 aż 26 pragnęło spocząć w kościele NMP w Rynku. Wielu mieszczan prosiło też o pogrzeb we franciszkańskim kościele Wszystkich Świętych (5), u reformatów (2), przy jezuickim kościele św. Barbary (2) lub u karmelitów (2). Najubożsi chowani byli zwykle u bonifratrów przy szpitalu św. Urszuli. Niektórzy zgłaszali szczególne życzenia, jak rajca krakowski Jan Zaleski, który prosił o zorganizowanie ceremonii pogrzebowej w kościele NMP w Rynku, ale spocząć chciał u jezuitów w kościele św. Barbary, *w tymże grobie, kędy najmilsza Małżonka moja leży*³³.

Niektórzy testatorzy oddawali jako legaty rozmaite wartościowe przedmioty w dowód swej wdzięczności dla zgromadzeń zakonnych czy świeckich dobrodziejów lub z braku spadkobierców. Wspomniany wyżej, należący z pewnością do krakowskiej elity Jan Pernus wyłączył ze spadku zapisanego żonie i bratankowi cenne obrazy, które przekazał klasztorom. Cztery obrazy, *co na nich kwiaty, jednej wielkości wszystkie roboty rzymskiej na dwa łokcie circater wysokości mające, te z dawna ofiarowałem na Bielany, bom ja od tych Ojców z młodości mojej i zawsze wielkiego dobrodziejstwa doznawał*³⁴. Natomiast obraz *Presentationis, co w Izbie mojej nade drzwiami wielki Rube[nsa?!] roboty z dawna ofiarowałem do konwentu Jej Mości Panny Czeskiej na Szpitalnej ulicy*³⁵. Trzy inne włoskie obrazy malowane na miedzi Pernus podarował królowi Janowi III Sobieskiemu (*Narodzenie Pańskie* i *Wniebowzięcie NMP*) i sekretarzowi koronnemu (*Wniebowzięcie NMP*), chcąc zapewnić ich przychylność dla swej żony i bratanka³⁶.

Odrębną grupę stanowiły legaty na rzecz bractw dewocyjnych, które to instytucje od XVII wieku zaczęły odgrywać ważną rolę w życiu mieszczan, stając się – jak się zdaje – jedną z popularniejszych form aktywności religijnej. A. Karpiński wymienia aż 55 bractw i 22 szpitale dla ubogich działające w tym

wkrótce po śmierci ojca; Tomasza Smaczkwicza, po którym pozostała córka Antonina i syn Jan franciszkanin; Ludwika Tondyniego (zm. przed 1725), z którym miała córkę Wiktorię.

³³ Żoną Jana Zaleskiego była Anna Hipolitówna, z którą miał syna Stanisława, ławnika krakowskiego, i córkę Annę za Jerzym Romualdem Schedlem, rajcą krakowskim, nie żyjącą już w chwili spisania testamentu przez ojca. Anna Schedłowa pozostawiła trzy córki Agnieszkę, Annę i Magdalenę. Testament Jana Zaleskiego, rajcy krakowskiego, spisany w Krakowie 6 IX 1693, tamże, k. 243.

³⁴ Testament Jana Pernusa, k. 221.

³⁵ Konwent Panny Czeskiej – to Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Marii Panny, czyli prezentki (łac. *presentatio* – ofiarować), zgromadzenie założone przez Zofię z Maciejewskich Czeską (1584–1680) dla kształcenia dziewcząt. Za początek działalności siostr prezentek uważa się datę aktu erekcyjnego 31 V 1627 wydanego przez biskupa Marcina Szyszkowskiego. Tamże, k. 221.

³⁶ Tamże, k. 222.

czasie w Krakowie³⁷. Przynależność do bractw religijnych aktywizowała szczególnie kobiety, otwierając przed nimi nowe pole działania we wspólnotach brackich i ukierunkowując ich pobożność na specyficzny rodzaj barokowej dewocji. Tak np. w krakowskim Bractwie św. Ducha w początkach XVII wieku aż 85% członków stanowiły kobiety, w Bractwie Wniebowzięcia NMP 62%, w Bractwie Szkaplerza NMP 55,6%, a w Bractwie Miłosierdzia 49%³⁸. Znaczny odsetek stanowiły przy tym kobiety wywodzące się z kręgów biedoty miejskiej. Istotnym elementem działalności dobroczynnej była też opieka nad szpitalami dla chorych i ubogich, która z jednej strony pozwalała realizować obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia, a z drugiej zapewniała minimum opieki cierpiącym i potrzebującym.

Zwykle legaty występowały w postaci pieniężnej, czasem jednak mieszczanie fundowali określone przedmioty czy przekazywali różne rzeczy ruchome – odzież, biżuterię, obrazy, książki, a nawet żywność. Rajca krakowski Walenty Szmidt (Smidt), który przeznaczył na pogrzeb sumę 1000 zł, prosił też o rozdanie w czasie ceremonii 50 zł ubogim i przekazanie *innym ubogim, leczonym, po ulicach leżącym i tym, co się żebrać wstydzą*, 200 zł³⁹. Ponadto chojnie obdarował kościoły, szpitale i bractwa, przekazując każdemu z nich po 100 zł. Mieszczanin Jakub Samsonowicz zapisał w 1652 roku Bractwu Miłosierdzia Pańskiego na ulicy Siennej w Krakowie *łańcuch panczerowy złoty*, który wycenił na sumę 312 złp., *na zapomożenie ubogich mieszczan [...], aby P. Boga prosili za dusze w czyśćcu będące, mojej też nie przepominając*⁴⁰. Kazał również spieniężyć część dobytku i rozdać ubogim do krakowskich szpitali. Podobnie uczynił z rzeczami zmarłej małżonki, które oddał do szpitali św. Szczepana i św. Ducha, *aby za nie przyczynili ubogim do stołu chleba i piwa*⁴¹. Wspomógł ponadto szpital św. Sebastiana sumą 500 zł *na opatrzenie chorych*, kościół św. Anny kwotą 100 zł, także bernardynom i reformatom przeznaczył 100 zł. Kwotę 150 zł przekazał do kościoła św. Szczepana *na zasklepienie kościoła*. Braciom z Kongregacji Najświętszej Panny oddał 1000 zł *na kolendę szkod-*

³⁷ A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*, s. 209–210.

³⁸ Tamże, s. 216.

³⁹ Schmidt z pewnością był człowiekiem zamożnym i ustosunkowanym. Jego dwie córki wyszły za mąż za szlachciców – Cecylia poślubiła Dionizego Romanowicza, viceregensą litewskiego, a Zofia I v. Plaskowska, po śmierci pierwszego męża poślubiła Jana Kretkowskiego, chorążego gostyńskiego. Trzecia córka była żoną Łuksza Winklera, mieszczanina krakowskiego. Testament Walentego Szmidta (Smidta), rajcy krakowskiego, spisany w Krakowie 17 X 1691, tamże, k. 238.

⁴⁰ Jakub Samsonowicz alias Kanicki, pochodził z Warszawy, o czym wspomniął na wstępie swojego testamentu, ale mienił się mieszczaninem krakowskim. Był rzemieślnikiem lub malarzem, gdyż pozostawił znaczną liczbę obrazów, o których pisał, że są *mojej roboty*. Miał syna Grzegorza, który uczył się rzemiosła blacharskiego. Testament Jakuba Samsonowicza spisany w 1652 r., tamże, k. 189.

⁴¹ Tamże, k. 190.

rać za nasze usługi, a ich pracę⁴². Darowiznę wzbogacił jeszcze indywidualnymi legatami dla członków bractwa o liczne obrazy o tematyce religijnej malowane na płótnie i szkłe lub w szkło oprawne *mojej roboty*⁴³. Odrębne legaty na rzecz kościołów krakowskich pochodziły ze sprzedaży wina – 400 zł dla kościoła jezuitów św. Barbary, *aby P. Boga za mnie i za przodków moich prosili*, a 50 zł dla św. Marka na pozłocenie krucyfiksu, 50 zł dla jezuitów od św. Szczepana, *aby przynajmniej w piątki ubogim studentom przy furcie chleb dawali*⁴⁴. Przedmioty ze srebra i złota, jak wielkie puzdro łyżek srebrnych, przekazał do kościoła NMP na msze za dusze czyścicowe, a 6 łyżek złotych na pozłocenie ołtarza Pasji św. przy cyborium w tymże kościele. Zasiłił także sumą 1000 zł miejski fundusz posagowy, tzw. skrzynkę św. Mikołaja. Fundacje te istniały w wielu miastach Rzeczypospolitej, stanowiąc zabezpieczenie dla ubogich panien pragnących wyjść za mąż lub pójść do klasztoru⁴⁵.

W Krakowie estymą darzono fundację dla ubogich wdów przy klasztorze dominikanek na ulicy Stolarskiej, obdarowywaną często przez testatorów.

Mieszczanin Jakub Celesta ufundował do kaplicy Przemienienia Pańskiego, *która się też Celestowską zwie*, w kościele NMP srebrną lampę⁴⁶. Rajczyni Zofia Węgrzynowiczowa zapisała w testamencie 40 zł na szpital św. Ducha *ubogim na koszule do niemocnicy*⁴⁷. Zalecała też kupno chleba, piwa i mydła oraz przygotowanie kąpeli dla wszystkich przebywających tam chorych i ubogich. Niewielkie datki przeznaczyła dla innych ośmiu szpitali oraz różnych klasztorów żeńskich w mieście. Zamożna mieszcanka Jadwiga Popiołkowa, wdowa po drukarzu Pawle, która z dwu małżeństw nie doczekała się potomka, zapisała część majątku na krakowskie kościoły i rozmaite bractwa z poleceniem odprawiania mszy za siebie, swoich mężów i *za dusze w czyścicu ratunku nie mające*⁴⁸. Nie ominęła nawet bractwa cechowego piekarzy krakowskich i kościołów w innych miastach. Szczególną opieką otoczyła ubogich, którym miano sprawić ucztę pogrzebową, wydając po tabliczce mydła, kawałku chleba i po garncu piwa oraz

⁴² Tamże, k. 191.

⁴³ Tamże, k. 192.

⁴⁴ Tamże, k. 192 i 194.

⁴⁵ Zob. C. Kukło, *Kobieta samotna...*, s. 184 i n.

⁴⁶ Testament Jakuba Celesty, mieszczanina krakowskiego, spisany 6 XII 1668, B PAN i PAU, mf 21236, k. 210.

⁴⁷ Testament Zofii z Ambrozewiczów Węgrzynowiczowej, k. 210–211.

⁴⁸ Jadwiga Popiołkowa, 1v. Marcin Kącki, 2v. Paweł Popiołek. Miała siostrę Zofię Siarczyńską i nieznanego z imienia brata, którego córkę Katarzynę wychowywała i dwukrotnie wydała za mąż, sprawiacząc jej wyprawę i wesele (1v. Kurczewską, 2v. Stroikiewiczową). Jako bezdzietna Jadwiga zadbała o zaopatrzenie swojego siostrzeńca Jana Miarczyńskiego karmelity i bratanicy oraz trójki jej dzieci Jana Kurczewskiego oraz Magdaleny i Kantego Stroikiewiczów. Testament Jadwigi Popiołkowej spisany 30 III 1696, tamże, k. 256.

imbir i sól. Zafundowała im także obowiązkową łaźnię. Przekazała również na rzecz szpitala bonifratrów swoją kamienicę, którą *z rąk szlacheckich dostałam i wielkie pustki objąwszy, podatki wszelkie z niej opłaciłam*, w zamian zakonnicy mieli w każdy piątek śpiewać pasję z muzyką, a w sobotę odmawiać litanię także przy dźwiękach muzyki⁴⁹.

Wielu mieszczan krakowskich szukało protektorów wśród zamożnej szlachty lub u przełożonych klasztorów, zapewniając sobie w ten sposób opiekę i dodatkowe dochody jako dostawcy towarów, dzierżawcy majątków, słudzy dworscy i żołnierze prywatnych wojsk. Paweł Zegadłowicz wspominał w testamencie, że oddał swego syna na służbę do kasztelana oświęcimskiego⁵⁰. Tadeusz Ducci wymienia jako swojego wielkiego opiekuna i protektora Franciszka Gonzagę Wielopolskiego, wojewodę sieradzkiego i starostę krakowskiego, i podkreśla: *zaznawałem łask Pańskich w różnych occurentiach moich*⁵¹. Zwykle też mieszczanie wymieniali swoich dobrodziejów i opiekunów w testamentach jako egzekutorów ostatniej woli, licząc, że dzięki powadze znamienitych osób nikt nie podważy ich zapisów. Mieszczanin krakowski węgierskiego pochodzenia Jan Christi (zm. 1740) mimo dwukrotnego małżeństwa nie doczekał się potomka i uczynił swoim głównym spadkobiercą bratanka Roberta Christi, powierzając mu cały majątek zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. Christi prosił o pomoc kupca warszawskiego Forbesa, ale przede wszystkim zwracał się do księdza Michała Kunickiego, sufragana krakowskiego, *aby tej mojej dispozycji był Protektorem i synowca mego jako prawdziwej sieroty łaskawym opiekunem, jemu krzywdy czynić nie pozwolił i od wszelkich niesłusznych impetycji obronić raczył*⁵². A Christi miał się czego obawiać, gdyż był on niezamierzonym bohaterem jednego z największych skandali XVIII wieku, kiedy jego pierwsza żona, piękna Elżbieta z Culler-Cumingów, porzuciła go dla przyszłego wojewody krakowskiego, potężnego Teodora Lubomirskiego. Była pani Christi ograbiła ponoć swego pierwszego mężonka z klejnotów i pieniędzy, po czym wspólnie z kochankiem usiłowała udowodnić swoje szlacheckie pochodzenie, a w końcu została jego żoną. Być może Christi spodziewał się, że tym razem Lubomirska zechce podważyć jego testament.

Warto też zwrócić uwagę na występującą wśród mieszczan solidarność zawodową. Testatorzy wybierają zwykle na świadków i egzekutorów testamentów nie tylko osoby znaczące i zamożne, ale przede wszystkim należące do własnego kręgu zawodowego – rajcy rajców, ławnicy ławników, a rzemieślnicy określonych profesji członków własnych bractw cechowych. Alojzy Lucini (Lukiani)

⁴⁹ Tamże, k. 256.

⁵⁰ Testament Pawła Zegadłowicza spisany w Krakowie 24 III 1689, B PAU i PAN, mf 21236, k. 289.

⁵¹ Testament Tadeusza Ducci, k. 319.

⁵² Pierwszą żoną Jana była wspomniana Elżbieta z Culler-Cumingów, 2v. Lubomirska, wojewodzina krakowska, druga Katarzyna. Testament Jana Christi spisany w Jeleniu 1 VI 1740, tamże, k. 344.

dziękował magistratowi krakowskiemu i *Ich Mościom Panom ławnikom, kolegom moim*, za wszelkie łaski i prosił o wybaczenie wyrządzonych przykrości⁵³. Doktor Jacenty Łopacki, rajca krakowski, przekazał swoim przyjaciółom z magistratu krakowskiego zegar stołowy, *żeby się pamiątka w Izbie Radzieckiej została*⁵⁴. Tomasz Oplątkowicz, mieszczanin i rzeźnik krakowski, wyznaczył na egzekutorów swej ostatniej woli Jędrzeja Dworakowicza, także mieszczanina i rzeźnika, oraz Sebastiana Słowikowskiego, mieszczanina i strzelca przy magistracie krakowskim⁵⁵.

Podobnie rzecz się ma w przypadku zawieranych małżeństw, czego liczne świadectwa odnajdziemy także w testamentach. Dwukrotna mężatka Dorota Cieniátkowiczowa wspomina, że jej pierwszym mężem był pasamonik Jan Sobański, po jego śmierci wyszła ponownie za przedstawiciela tej profesji Kazimierza Cieniátkowicza, a jej córka Barbara poślubiła także pasamonika Marcina Brzezińskiego⁵⁶. Egzekutorami jej testamentu obok męża i zięcia został przedstawiciel cechu pasamoników Kazimierz Jankowski.

Nie sposób w takim krótkim szkicu przedstawić wszystkich zagadnień, które kryją testamenty. Warto jednak jeszcze raz zwrócić uwagę na konieczność wykorzystania tych jakże cennych dokumentów do badań nad mentalnością, strukturą demograficzną, zawodową i materialną mieszczan.

⁵³ Testament Alojzego Lucini, ławnika krakowskiego, spisany 15 IX 1725, tamże, k. 315.

⁵⁴ Testament Jacentego Łopackiego, k. 266.

⁵⁵ Testament Tomasza Oplątkowicza, rzeźnika krakowskiego, spisany 25 VI 1703, tamże, k. 275.

⁵⁶ Testament Doroty Cieniátkowiczowej, pasamoniczki krakowskiej, spisany 26 II 1705, k. 277.